Nr. 289. Lwów, Środa dnia 17. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Łucyny.
Jutro: Łukasza ew.
Pojutrze: Piotra z Alkant.

Grecko-katolickie.
Chartyny.
Ftomy ap.
Serhya

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 28 m.
Zachód „ o 5 g. 04 m.
Barometr 766. Pogoda.

Sprawy piekące piec będą dalej.

Z powodu powtarzających się w ostatnich miesiącach czem raz częstszych i czem raz groźniejszych pożarów, których ofiarą padają całe wsie i miasteczka, ck. namiestnictwo zwróciło nareszcie uwagę na tę klęskę krajową i wydało w tych dniach okólnik do wszystkich starostów, zalecający władzom politycznym pilne czuwanie nad tem, by gminy, szczególnie miejskie, zaopatrywały się w niezbędne przyrządy do gaszenia ognia i utrzymywały takowe w jak największym porządku i pogotowiu. Niemniej też okólnik zwraca uwagą na ochotnicze straże pożarne i zaleca starostwom, by w porozumieniu z wydziałami powiatowymi otaczały istniejące już straże jak najstaranniejszą opieką, tam zaś, gdzie straży takich dotychczas nie ma, by się starały o zaprowadzenie takich straży.

Krok ten naszej zwierzchniej władzy politycznej zasługuje na wszelkie uznanie, zwłaszcza z tego powodu, że dotychczas sprawy ogniowe w tych sferach słabymi tylko cieszyły się względami. Niemniej sympatycznie dotyka nas to zjawisko, że ck. namiestnictwo kładzie nacisk na autonomiczne traktowanie tej sprawy, to jest na współdziałanie władz politycznych z reprezentacjami autonomicznemi. Od dawna już podnosiliśmy konieczność takiego traktowania tej sprawy, nalegając na kreowanie z łona wydziałów powiatowych specjalnych delegatów dla spraw ogniowych, którzyby wszystkie sprawy do tego działu się odnoszące, ciągle i wyłącznie mieli na oku.

Trudno nam jednakże powstrzymać przykrego uczucia, jakie wywołuje ta uczciwa i dobra chęć władzy w obec niedbalstwa i niezaradność naszej najwyższej reprezentacji autonomicznej. Niezliczoną ilość razy podnieśliśmy już, że wszelkie rozporządzenia, wszelkie starania, wszelkie opiekowanie się strażami ochotniczemi dopóty nie będą przynosić żadnego rezultatu, dopóki usiłowania owe rozbijać się będą o kardynalny szkopuł — o brak funduszów, i że tylko nałożenie kontrybucji na towarzystwa asekuracyjne może przysporzyć funduszów potrzebnych na zorganizowanie i należyte zaopatrzenie straży ogniowych. Tymczasem sprawa ta właśnie utknęła w naszym Sejmie, i dziś już można powiedzieć, że w obecnej kadencji, nawet jeżeli sesja będzie odroczoną niechybnie spocznie w koszu. Projekt ustawy odnośnej wniesiony był przez Wydział krajowy jeszcze na zeszłorocznej sesji, spadł jednak z porządku dziennego, nie doczekawszy się załatwienia. Zamiast ponowić go z początkiem sesji bieżącej, Wydział krajowy przedłożył go dopiero za wyraźnem upomnieniem posła Romanowicza, w drugiej połowie sesji sejmowej. I cóż z tego? Dotychczas projekt ten nie przyszedł na porządek dzienny, a że sesja obecna kończy się we czwartek i posiedzenia ostatnie zajęte będą w zupełności budżetem, i jeżeli czas pozwoli, sprawą propinacyjną, jest więc rzeczą pewną, że obecnie nie stanie ona już na porządku dziennym.

Słaba nadzieja jest nawet na pomyślne załatwienie niewinnego i nierównie mniej doniosłego wniosku p. Żuka - Skarszewskiego, który domaga się asygnowania 500 zł. w tym celu, by Wydział krajowy mógł jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej (!?) przeprowadzić praktyczne próby we Lwowie z ogniotrwałymi dachami słomianymi, spreparowanymi wedle opinji krakowskiego tow. technicznego, a także wedle metody p. Cyprjana Ciepanowskiego.

W taki to sposób traktują się u nas tak żywotne i naglące sprawy. Sesja obecna, na której krótkość daremnemby było narzekać, przeszła literalnie jak mgła po nad krajem, nie zmoczywszy ani wysuszywszy niczego, nie załatwiwszy żadnej z tych pierwszorzędnych spraw krajowych, których załatwienia po niej się spodziewano. Natomiast słyszymy, że już dziś większość sejmowa odbywa narady nad wyborem nowego centralnego komitetu przedwyborczego, który ma dbać o to, by przy zbliżających się nowych wyborcach obecna większość sejmowa broń Boże nie poniosła jakiego uszczerbku i by obecna jej pożyteczna i niezmordowana działalność w nowym Sejmie nie doznała jakiej zmiany. Nie wątpimy, że ten komitet przedwyborczy w całym kraju napotka tylko takie uznanie i poparcie, na jakie dotychczasowa większość sejmowa przez swą działalność sobie zasłużyła.

P. Szczepanowski o propinacji.

IV. Po wydaniu naszej wielkiej literatury XIX wieku, naród się przed żadnem zadaniem cofnąć nie może. To co było słowem musi się stać ciałem i wcielić się w czynach politycznych. Dla śmiałej woli i jasnej myśli nie ma trudności nieprzezwyciężonych, jeżeli tylko każdy co się czuje Polakiem spełni swą powinność.

Dopóki węzeł organiczny łączący braci siamskich — karczma szlachecka — istnieje — jestżeż jaka nadzieja, że szlachta może się skutecznie zająć ochroną ludu przed pijawkami społecznemi, reformą ułomnych a asimilacją zdrowych żywiołów pomiędzy żydami. Jakżeż ma ona bronić ludu kiedy ona sama od tych pijawek prędzej ginie aniżeli chłop?

Znowu racja, ażeby przeciąć węzeł, ażeby się wyzwolić od wpływów fatalnych i stanąć tam gdzie szlachta być powinna, na świeczniku i na przodzie ruchu narodowego. Dlatego też załatwienie sprawy propinacyjnej przed kilkunastu laty było tak pozorne, tak niegodne, bo nietylko zachowało prawo propinacyjne na życie całej obecnej generacji, krępując fatalnie jej wpływ polityczny, ale nawet na później w jednej karczmie tabularnej, zachowało na przyszłość zarodek tej samej choroby śmiertelnej, której usunięcie powinno było być zadaniem ustawodawstwa“.

Dalej dowodzi p. Szczepanowski nagłości załatwienia tej sprawy:

„Jeżeli dotychczas starałem się wykazać niezmierną ważność radykalnego załatwienia sprawy propinacyjnej dla naszego życia narodowego i politycznego, to teraz chcę parę słów powiedzieć co do jej nagłości. Straciło się niepowetowanych lat dwadzieścia. Już to samo przynagla do energicznego działania. Ale są jeszcze trzy względy specjalne, stosujące się do chwili obecnej a mianowicie:

1) ogólna sytuacja finansowo polityczna w Europie, która nakazuje korzystać z obecnej chwili spokojnej;

2) potrzeba sanacji gruntownej naszych domowych stosunków politycznych przed przyszłymi wyborami do Sejmu;

3) ważność i nagłość stanowczego wystąpienia w kwestji ruskiej.

1. Co do pierwszej przyczyny. Wiadomo jak nagle po niepokojach dwuletnich nastało uśmierzenie chwili obecnej. Mianowicie wypogodziło się na Wschodzie i z wyjątkiem wypadków nieprzewidzianych, nie zachodzi żadna natychmiastowa obawa ażeby Austrja mogła być wciągnięta w wojnę. Równocześnie, uzbrojenia ubiegłych dwóch lat i powiększenie budżetu wojskowego, które nastąpi tej jesieni, dają Austrji na przyszłość stanowisko państwa niezawisłego, obronnego własną siłą a nie tylko przymierzami politycznemi. O tyle więc Austrja, a mianowicie Galicja, przedstawia bezpieczniejsze pole do inwestycji finansowych aniżeli kiedykolwiek dawniej. Ale nawet jeżeli u nas pokój zakłóconym nie zostanie, to zaniepokojenie w jakiejbądź części świata oddziała równie fatalnie na stosunki międzynarodowo finansowe. Otóż z pewnością spokojność chwili obecnej jest tylko ciszą, która zwiastuje i poprzedza burzę.

2. Do sanacji naszych domowych stosunków politycznych przed przyszłymi wyborami trzeba natychmiast uporać się ze sprawą, która tylko podsyca antagonizmy stanowe i ubezwładnia wpływ najwybitniejszego żywiołu narodowego, to jest szlachty. Dopóki ciężyć może na niej choć pozór wyzyskiwaczy ludu, to wszelkie frazesy o dobrych chęciach dla ludu będą uważane tylko za czcze i hypokrytyczne deklamacje.

Należy się spodziewać, że obecny Sejm będzie o s t a t n i m Sejmem wyłącznie szlacheckim w Galicji. Tak jednostronny skład jest nader niefortunnym dla naszej pozycji w Europie, bo pozorną daje słuszność naszym nieprzyjaciołom, że sprawa polska to tylko sprawa szlachty i księży. Zresztą siła liczebna szlachty w Sejmie tylko robi iluzją co do rzeczywistego stanu rzeczy i bynajmniej nie odpowiada jej faktycznemu wpływowi w kraju. To tylko facjata Galicji jest szlachecką — a struktura rzeczywista już jest biurokratyczną. Są panowie, bo tak zachciały starostwa. Dawniej, jak inny wiatr wiał ze starostw, byli chłopi. I kto wie, czy wpływ pewnej ilości chłopów na ton całego Sejmu nie byłby nader korzystnym. Ile razy to niedoświadczono, jak fatalnie jest zagarnąć całą odpowiedzialność dla siebie — i jak o wiele lepiej jest częstokroć podzielić się odpowiedzialnością, i dać uczestniczyć w niej odpowiedniej liczbie posłów z innych warstw społecznych. Do usamowolnienia politycznego kraju i do niezależności w obec egzekutywy rządowej można dojść tylko połączeniem się wszystkich czynników pracy narodowej na wspólnem polu. Przyszłe wybory będą posiadały niezmierną doniosłość.

3. Jeżeli usunięcie kwestji propinacyjnej jest pożądane w interesie harmonji społecznej w społeczeństwie polskiem, to jeszcze stokroć bardziej stosuje się to do Rusi. Tu są największe dochody propinacyjne. Tu się rozwinęły wszystkie najohydniejsze jej strony, tu od czasów Chmielnickiego sprawa ta przybrała cechę polityczną, której we właściwej Polsce nigdy nie miała. Nawet obecnie tylko w ruskich częściach kraju spotyka się na wielką skalę pijaństwo. Tu też prawo propinacyjne dostarcza wrogom żywiołu polskiego najsilniejszej broni przeciwko szlachcie. Jeżeli gdzie, to na Rusi zniesienie przywileju propinacyjnego będzie dobrodziejstwem dla szlachty, bo usunie główną zaporę do jej wpływu na lud i odejmie główny pozór do ataków na Polaków. To też cała kwestja propinacyjna o wiele głębsze rozbudza zajęcie we wschodniej, aniżeli w zachodniej części kraju. Chłop mazurski o tyle jest trzeźwiejszym i przezorniejszym od Rusina, że

K.K. ZEITUNGS-S

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

550 *Dyrekcja.*

Główna wygrana **25.000 złr.**

Ciągnienie już 31. października br.

Losy Wystawy Przemysłowej

na cześć jubileuszu cesarskiego

po cenie **50** centów

sprzedaje

August Schellenberg

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie.

Niniejszem zawiadamiam W. Panów Inżynierów i Przedsiębiorców, że otworzyłem w **Krośnie** skład

narzędzi wiertniczych i rur hermetycznych

jakoteż wszelkich materjałów potrzebnych dla **przemysłu naftowego.**

Ceny umiarkowane, warunki spłaty korzystne.

T. Bredt, fabryka maszyn w Ottynii.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA feslawskie

w koszyczkach 5cio-kilowych najstaranniej opakowane **codzień świeże, rozsyła najtaniej** handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku 42.

Starszego lekarza sztabowego *Dra Müllera*

Wstrzykiwania i pigułki

najskuteczniej wypróbowany środek przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (białym upławom, genorhoe), z szybkim i znakomitym skutkiem. Do zastosowania bez następstw szkodliwych też w zastarzałych wypadkach. **Skutek często już w kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Wyłączny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** Wimmergasse nr. 33. dokąd pisemne zamówienia posyłać należy. We Lwowie: u Mikolascha.

GŁÓWNY SKŁAD

Płaszczy gumowych

MĘZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zł. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.

DAMSKIE

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zł. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

KAPUZY z kołnierzem od złr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE od złr. 2 do 4.

PÓŁ BUCIKI z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3.50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

Śmierć wszystkim myszom polnym!!!

Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.

Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 ct.) rozsyła **Leon Mondlicht** aptekarz w Bukaczowcach.

Swiadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

A. Steifa Synowie we Lwowie.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach zniżonych

z powodu zwinięcia handlu towarów galanteryjnych

pod firmą

A. Steifa Synowie we Lwowie

ulica Jagiellońska l. 2.

P. T. Publiczność raczy zatem nie ominąć sposobności zaopatrzenia się w towary modne i gustowne **po cenach zniżonych.**

Wieńce grobowe blaszane

od najskromniejszych do najbogatszych z kwiatami porcelanowemi i blaszanemi

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny, Lwów, Plac Marjacki l. 9.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

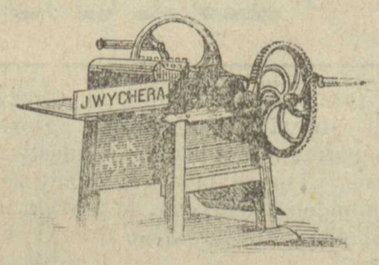

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie

ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego (dla nieprenumeratorów 50). 30 ct.

Książe - Żebrak, przez *Marka Twaina* (dla nieprenumeratorów 50 ct.) 30 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa Papier z fabryki Czerlańskiej.

W całej mojej wieloletniej praktyce — powiada autor — nie widziałem nigdy człowieka wśród podobnych okoliczności zachowującego się z tak naturalnym skromnym heroizmem. Nie okazywał nigdy najlżejszego śladu znękania, dzień każdy spędzał wśród prawidłowych swych zajęć. Wieczorem przy obiedzie bywał zawsze wesoły. Bez widocznego natężenia rozmawiał swobodnie.

Gdy okazała się konieczność powrotu do Berlina, rzekł chory:

— Są wypadki, w których jest obowiązkiem męża wystawić się na wszelkie niebezpieczeństwo; taki wypadek otwiera się przedemną. Powrócę; porób pan wszystkie przygotowania do odjazdu.

Mackenzie podaje także parę szczegółów o upodobaniach i pociechach Fryderyka III. w jego strasznych cierpieniach. Lubił on szczególnie spiew. W ostatnich dniach płakał, gdy z sali muszlowej dochodziło go echo spiewu. Gdy się czuł gorzej, pracował tem zawzięciej. Pragnął widocznie, ażeby śmierć porwała go wśród pracy. Cała broszura napisana jest z godnością i przyjemnie odbija od zawziętych zarzutów lekarzy niemieckich.

KRONIKA.

Ogłoszenie konkursu. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie, ogłasza niniejszem konkurs na jednę posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole męskiej im. św. Marcina we Lwowie, z roczną płacą w kwocie 800 zł.

Gdyby w mowie będącą posadę otrzymał który z rzeczywistych nauczycieli miejskiego okręgu szkolnego we Lwowie, na ten wypadek ogłasza się zarazem konkurs na taką samą posadę nauczyciela rzeczywistego mogąca się opróżnić w którejkolwiek szkole etatowej męskiej we Lwowie.

Podania zeopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe należy wnieść za pośreduictwem właściwej właściwej władzy do ck. Rady szkolnej okr. miejsk. we Lwowie najdalej do 30. listopada br. Z ck. Rady szkol. okręg. miejskiej.

Dla strażaków. Rada miasta Lipska otrzymała w tych dniach od filantropa, który chce pozostać nieznanym, 45.000 marek na utworzenie kasy zapomogi dla strażaków i ich rodzin. Gdyby się u nas znalazł podobny dobroczyńca!

Znowu w ręce niemieckie. Komisja kolonizacyjna pruska zakupiła w W. Bałówkach pod Lubawą w Prusach Zachodnich gospodarstwo od Andrzeja Kozłowskiego a w Skarlinie młyn i gospodarstwo od Teodora Łabiszewskiego i obie te posiadłości zaraz odprzedała dwom niemieckim kolonistom.

Z „Gwiazdy“. Wydział stow. rękodziel. lwow. „Gwiazda“ zawiadamia członków, iż nowy kurs nauki spiewu udzielanego przez p. Mikołaja Bojarskiego, rozpocznie się we środę 17. bm. o g. 8. wieczór. Członkowie, którzy życzą sobie korzystać z tejże raczą się w biurze stowarzyszenia poprzednio zgłosić.

Subwencje dla szkół przemysłowych. Minister oświaty przyznał na rb. uzupełniającym szkołom przemysłowym następujące subwencje państwowe: w Drohobyczu 800 zł., w Jarosławiu 400 zł., w Kołomyi 480 zł., we Lwowie (szkole im. Bernsteina) 700 zł., w Nowym Sączu 650 zł., w Przemyślu 700 zł., w Rzeszowie 750 zł., w Stanisławowie 500 zł. i w Tarnowie 800 zł. Powyższe subwencje przeznaczone zostały w pierwszym rzędzie na uzupełnienie zbiorów i środków naukowych, na zakupno przyborów dla nauki rysunków, oraz na remunerację dla sił nauczycielskich.

Fryderyk hr. Schoenborn nowy minister sprawiedliwości urodził się w r. 1841. Uzyskawszy na uniwersytecie pragskim stopień doktora praw, rozwinął natychmiast wielką działalność w katolicko-politycznem Stowarzyszeniu w Pradze i stał się wkrótce wybitnym członkiem arystokratycznej partji czeskiej. W ciągu owych lat wydał on kilka broszur, w których okazał się gorącym obrońcą historycznych praw czeskich. Najśmielej wypowiada on swe przekonania w broszurze, wydanej w r. 1870, pod tytułem: „Czechy i Austrja“. W r. 1881 został hrabia powołany do Izby panów, a w kilka miesięcy później otrzymał nominację na namiestnika Morawy.

Ślub. W sobotę odbył się w Krakowie w kościele oo. Kapucynów obrzęd ślubny dr. praw Bolesława Marcoin, radcy sądowego w Bośnii, z panną Aleksandrą Jasińską z Warszawy, córką Honoraty z Babickich i śp. Aleksandra Jasińskiego, naczelnika górnictwa w Królestwie Polskiem.

Handel wywozowy. Wyroby naszego przemysłu, lubo tak mało rozwiniętego, torują sobie jednak coraz szerszą drogę. W ostatnich czasach liczne transporty musztardy wyruszyły aż na Bałkan, a w czasie ostatniego jarmarku zbożowego i wystawy chmielu, piwowarzy rosyjscy, dość licznie wówczas reprezentowani, zwidzili pierwszorzędne browary w naszym kraju i znaczne poczynili zamówienia. Tak więc, mimo, iż fabrykacja piwa w Rosji jest wcale pokaźną, i mimo, iż cło wywozowe od tego napoju jest znaczne, piwo galicyjskie dobrocią swoją zjednało sobie w Rosji niemały rozgłos, sądząc z pierwszych transportów, wysłanych tymi dniami. Przez Lwów przeszły bowiem dwa wagony z beczkami piwa na Podwołoczyska, głównie do Charkowa, Odesy i Kijowa.

Sprytny podstęp. Przed kilkoma dniami do p. Arnolda F., ajenta handlowego zgłasza się jakiś jegomość i przedstawia list frachtowy na wysłany ze stacji Tarnopol towar. Nieznajomy zarekomendował się jako Mieczysław B., kupiec tarnopolski, którego spotkało we Lwowie niemiłe zdarzenie, został bowiem zupełnie okradziony. Wyjawiwszy swoje przykre położenie, pragnął zbyć towar, już lada dzień mający nadejść do Lwowa i w tym celu przyszedł do ajenta z prośbą o nabycie transportu i udzielenia natychmiastowej zaliczki.

Ajent dowiedziawszy się w sferach handlowych, iż Mieczysław B. ma istotnie handel w Tarnopolu, a ponieważ i cena podana przez niego zdawała się przystępną, pan F. bez długich targów produkt nabył i tytułem zadatku wręczył sprzedającemu 100 zł., otrzymując w zamian ów list frachtowy. Kiedy jednak upłynęło kilka dni, a zapowiedziany towar nie nadchodził, pan F. nie mogąc odszukać rzekomego kupca pod wskazanym adresem, telegrafuje do Tarnopola z zapytaniem o przesyłkę.

Odpowiedź wczoraj nadeszła, że żaden Mieczysław B. towaru nie wysyłał. Po bliższem zaś obejrzeniu listu frachtowego okazało się, iż jest on sfałszowany dość dokładnie, kiedy człowiek fachowy mógł się złudzić. Zuchwały oszust i fałszerz, który zdaje się służyć musiał kiedyś na kolejach, zechce może z kim innym powtórzyć sztuczkę frachtową, ostrzegamy więc handlujących przed tem nowego rodzaju oszustwem.

Pies samobójcą. Onegdaj szosą żółkiewską, opodal Malechowa, wracało bryczką kilku myśliwych z polowania, mając między sobą w siedzeniu dwa psy legawe, które na głośny sygnał trąbką jadącego w przeciwną stronę dyliżansu pocztowego, jęły skomleć i rzucać się niespokojnie. Pies w szamotaniu się tem, dziwnym trafem pociągnął nogą za cyngiel dubeltówki, wskutek czego nastąpił wystrzał, a kilka grubych śrucin nieoględnie przez pana K. S. właściciela dubeltówki pozostawionych w lufie, utkwiło Hektorowi w głowie, który padł z bryczki bez życia. Niedość na tem, wystraszone hukiem wystrzału konie, rozbiegały się i przy raptownym skręcie bryczka się przewróciła. I znowu traf szczególny, że właśnie tylko p. S. K. boleśnie się potłukł, gdyż mu koło bryczki zmiażdżyło na kamieniu dwa palce u lewej ręki, podczas gdy trzech innych myśliwych wyszło z przygody tej bez szwanku.

W Zaleszczykach zawiązało się Stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej. Dla zaopatrzenia straży w niezbędne rekwizyta komitet z grona obywateli złożony postanowił urządzić loterję fantową, z której dochód na ten cel użyty zostanie. Komitet otrzymał pozwolenie urządzenia loterji i zajął się zbieraniem fantów.

Rudolf Falb w swoim kalendarzu „trzęsienia ziemi“ na rok 1889 oznacza, jako „dni krytyczne pierwszego rzędu“, w których z największą pewnością należy się spodziewać trzęsienia ziemi: 17. marzec, 15. kwiecień, 15. maj, 11. sierpień, 9. wrzesień, 24. październik i 23. listopad. Krytycznemi dniami drugiego rzędu będą według Falba 1. i 31. styczeń, 15. luty, 1. i 31. marzec, 13. czerwiec, 12. lipiec, 25. wrzesień, 9. październik i 22. grudzień; w końcu krytycznemi dniami trzeciego rzędu mają być 17. styczeń, 30. kwiecień, 28. maj, 29. czerwiec, 28. lipiec, 26. sierpień, 7. listopad i 7. grudzień. Jak widzimy, niebrak tedy „pomyślnych widoków“.

Trzęsienie ziemi dało się czuć w Aquila i Salerno we Włoszech 13. bm. Uderzenia były krótkie, szkód nie ma żadnych.

Odsłonięcie posągu Szekspira w Paryżu na bulwarze Hausmann, odbyło się 14. bm. Fundator posągu, Anglik, Kinghton, uroczystość zagaił. Prezydent dzielnicy zaś, Muliere, miał mowę dłuższą, w której między innemi powiedział: Oddawaniem czci takim mężom jak Szekspir przyspiesza się dzień, w którym pękną granice, robiące częstokroć zaciętymi nieprzyjaciółmi narody, które powinny żyć w zgodzie i braterstwie. Mowę swą zakończył: „Przez kanał podają Paryżanie rękę narodowi angielskiemu“. Przemawiali także Claretie i Mazieres. Muzyka grała hymny naro-

---

— „Szczeby toj, misto panowy, dał połycajowy... taj oba szczeby piszły tu do nas, że pana sendzioho chotiły obekrasty...“

Drudzy śmiać się zaczynali — a Iwanko naprawdę przestraszył się, nie mając wyobrażenia o podobnym humorze.

Były tam i dwa żydy, którzy tu siedzieli tylko tymczasowo, zanim ich dalej nie odstawią. Jeden z nich ciągle stękał, a drugi mruczał swoje pacierze. Słysząc ninie śmiech drugich, również śmiać się próbowali niezdrowym jakimś śmiechem wymuszonym, obawiając się, żeby ich, jako z nimi nie trzymających, z nudów czasem nie poturbowali.

W tej kompanji był również i wieczny jakiś podróżny, który ani do wsi, ani do miasta żadnego nie należał, jeno żył i mieszkał na gościńcu cesarskim, po karczmach zaś przydrożnych nocując. Był w ciągłej podróży, nito turysta niezmordowany. I przytrafiało mu się to, co się niejednemu przytrafić mogłoby turyście, iż nieznający czynności ni zawodu takiego amatora, zawiedliby na jakiej już stacji do „pana mandatara“, który człowieka dalej popchnąłby „szupasem“ do najbliższej gminy, a ta znowu dalej...

Ten podobnoś również należał do jednego z rodzajów podróżnych: że zaś podróżny środków do drogi swojej potrzebuje, zbliżał się teraz nieznacznie do owych dwóch żydów, którzy się tak samo nieznacznie od niego odsuwali.

Do Hawryszki zaś się nie przybliżał, mając przed takim respekt.

Byli tam i dwaj inni jeszcze, którzy również przed nieznanym człowiekiem mieli się na baczności. Ten im próbował opowiadać, jako bywalec, o różnych krajach i różnych ludziach, ale go słuchano jednem tylko uchem.

— Bajaj im — odezwał się Hawryszko — „ony tobi akurat wirut'...

— Ale ja prawdę mówię... Tak mi Panie Boże dopomóż!

— No, to też widać, jak tobie „Pan Bih“ pomaga — rzekł już mięszaną gwarą.

I dodał po swojemu:

— „Ani soroczki ne majesz na sobi...“

— Jak to „soroczki?...“ Czy ja chłop, żebym chodził w soroczce?...

— Ty chodzisz w surducie... ta... prawda... pańskim, jeno że bez „soroczki...“ Ano „toj“ surdut twój dobry po ciemku... W dzień za wiele tam „wikon“, przez które wygląda tam bieda twoja.

Tu nowy śmiech powstał, że i Iwanko musiał się śmiać.

— No, nie śmiejcie się... Ja miał nie takie suknie... dużo mnie kosztowały... ale po drodze szelmy okradli człowieka. Tu na gościńcu rozbój!... Żeby jakiego — toby obdarli!

— „I ony tebe pewne za toje szcze tutka wpakowały? — rzekł Hawryszko z przekąsem.

— Co to, wpakowały?... Czy ja złodziej? — odezwał się, słowem tem mocno obraziwszy silniejszego w onym fachu, niemal arystokratę. — Wy przecież wiecie, że mnie nie trzymają za jakie złodziejstwo, jeno prowadzą własnym kosztem, aż do miejsca, skąd ja rodem.

— Skąd ty rodem?... Albo ty jesteś skąd rodem? „Ta, szczo tebe zrodyła, pewno wsej czas o tim zabuła.“

— No, wy mnie obrażacie i moją matkę.

— „To sia twij bat'ko a jei czołowik naj upimne o jeji honor — dodał z całym cynizmem i to swoją już gwarą.

— No, co wy sobie myślicie... oni już nie żyją... ale dom mnie swój zostawili, ja tam właśnie idę...

— A czemu tam nie siedzisz w tym domu, jeno zabierasz nam tu miejsce?

— No, nie gniewajcie się. Co ja temu winien, że mnie tu wsadzili do was? Ja wam nie szkodzę. Dla wszystkich nas tu wystarczy... No, nie gniewajcie się. Ja z każdym chcę zostawać w zgodzie...

— A kto tu się gniewa? Czy człowiek z jednym żyć musi... i z jednym tylko spi w nocy... „Ot, toj mołodyj — tu wskazał na Iwanka — szcze ne ił naszoho chliba... ale bude isty... Teper szcze durnyj, boit sia... ale po tomu koły zaznaje Lwiw i wełyku kompanju...“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ekscesa i nadużycia, które we wschodniej części kraju są na porządku dziennym, wydarzają się tylko wyjątkowo na zachodzie. Tu też dochód z propinacji jest o wiele mniejszym. To też tłumaczy dlaczego się znajduje w zachodnich powiatach wielu światłych obywateli, którzy wcale nie czują zdrożności obecnego stanu rzeczy i potrzeby i nagłości jego naprawy.

Co do kwestji ruskiej, to ma ona ważność zasadniczą, sięgającą daleko po za Galicją. Jest ona jedyna, która podnosi Polaka do ważności czynnika światowego. Już w samej Austrji przeprowadzenie szczerej zgody z Rusinami by było faktem niesłychanej doniosłości, windykacją zasady autonomicznej, przykładem dla innych krajów rzeszy rakuskiej, boby udowodniło, że samorząd, a nie centralizacja prowadzi do tego pogodzenia sprzecznych interesów, które jest programem obecnego rządu. Jak wzmiankowałem w „Nędzy Galicji“, zgoda z Rusinami i ta druga zasada, że autonomja powinna zasilać skarb państwa a nie od niego żądać ofiar, mogłyby się stać węgielnym kamieniem twórczej polityki wewnętrznej w Austrji i podstawą do uzyskania tego uzupełnienia maszyny i atrybucji naszego samorządu, którego brak tak krępuje nasze działanie na polu gospodarstwa krajowego i krajowej oświaty.

Broszura dra Mackenziego.

Oddawna zapowiedziana i z wielką niecierpliwością oczekiwana broszura dra Mackenziego, nosząca w angielskiem wydaniu tutuł *The fatal Illness of Frederic the Noble* (Fatalna choroba Fryderyka Szlachetnego), ukazała się w chwili nie bardzo pomyślnej dla jej powodzenia. Ważniejsze wypadki polityczne absorbują dzisiaj uwagę świata i odbierają broszurze interes polityczny sprowadzając ją do poziomu zwykłej, chociaż interesującej polemiki lekarskiej.

Odpowiedź znakomitego chirurga angielskiego na pociski lekarzy niemieckich, licząca 126 stronic druku, nosi motto z szekspirowskiego „Henryka IV“: *Mark how a plain tale shall put you down!* (Patrzcie, jak prosta opowieść was zdruzgocze).

W przedmowie oświadcza Mackenzie, że gromy ciskane nań przez lekarzy niemieckich, zmusiły go do odpowiedzi, chociaż jest dlań rzeczą nader bolesną, wznawiać w ten sposób katusze serc, które i tak już nad wszelką miarę przeznaczeń ludzkich cierpiały.

„Urzędowe źródła“, które służyć miały prof. Bergmanowi do własnej apologji, były, według słów Mackenziego, bardzo mięszanego charakteru, mieściły się w nich wszakże pewne dokumenta, których odmówiono Mackenziemu, a mianowicie sprawozdania Gerhardta i Bergmanna, przedstawione ministrowi dworu, które dowiodły, jaką była opinja tych powag lekarskich, zanim Mackenziego powołano do Berlina.

Broszura dzieli się na trzy części: historję, polemikę i statystykę.

W pierwszych rozdziałach opowiada Maekenzie o swem spotkaniu z kolegami niemieckimi, których charakteryzuje w krótkich, dosadnych wyrażeniach. Wymieniając nazwiska Gerhardta, Bergmana, Tobolda i innych, dziwi się lekarz angielski, że tak poważną chorobę powierzono tym właśnie lekarzom, z pominięciem głośnych specjalistów, praktyków chorób gardlanych, jakich posiadają Niemcy. Z własnych ust Gerhardt'a usłyszał Mackenzie, że lekarz ten nie umie się obchodzić z obcęgami, używanemi przy chorobach krtani, a Tobold wyraził się, że nie robi nigdy operacyj.

W dalszych rozdziałach dowodzi Mackenzie, że Gerhardt fałszywie go obwinił, jakoby następcy tronu w Berlinie naruszył strunę głosową. Zarzut ten ma podstawę tylko ze współzawodniczej nienawiści Gerhardta. Ponieważ Mackenziemu udała się ekstyrpacja jednej cząstki narośli postanowiono go uniemożliwić zręcznem coup teatralnem. Tem tłómaczy się znana scena po pierwszej operacji Mackenziego, kiedy Gerhardt z udanem przerażeniem cofnął zwierciadło, twierdząc, iż Mackenzie dotkliwie uszkodził gardziel swemu pacjentowi, na co Mackenzie miał niby odpowiedzieć *It can be* (to być może), a jak dowiedziono na podstawie znajomości języka angielskiego, wyraził się w rzeczy samej *it can't be* (to być nie może).

W rozdziale „Sztuczne wytworzenie raka“ opowiada Mackenzie, że Gerhardt przy zastosowaniu metody galwanokaustycznej przez 14 dni z rzędu rozżarzony koniec drutu wtłaczał do wnętrza krtani. W ten brutalny sposób nie można bezkarnie obchodzić się z krtanią ludzką. Metoda jego była nienaukową i niestosowną. Ciągłe palenie delikatnych cząstek ustroju czyni Gerharda odpowiedzialnym za przekształcenie się dobrotliwego pierwotnie nowotworu w rakowaty. Na asystenta Gerhardta, dra Landgrafa pacjent uskarżał się ustawicznie, jako na rękę surową i niezręczną.

Zabójczym jest sąd Mackenziego o Bramanie. „Braman obserwował krtań zwierciadłem, jak się obserwuje ją na modelu z *papier maché*. Na uwagę moją: „Widzę, że Braman nie przyzwyczajony jest używać laryngoskopu“, chory odpowiedział; „Pan to widzisz, a ja to czuję“. Podczas operacji w San-Remo, wskutek użycia przez Bramana chloroformu, omal nie przyszło do katastrofy.

Szczegółowo opisuje Mackenzie nieszczęścia, wynikłe z rurek Bramana. Oświadczył on Bramanowi zaraz, że rurki jego są przestarzałego systemu, poczem ten obrażony wyszedł z pokoju. Na każdym kroku w ten sposób Mackenzie, niecieszący się wcale wszechwładzą, lecz krępowany nieustannie przez doktorów niemieckich, nasyłanych sobie do kontroli i nieproszonej pomocy ze sfer najwyższych, musiał połykać gorzkie pigułki i tolerować próby i metody chirurgów i innych „specjalistów“, w których sztukę nie wierzył. Bergman wprost nie pozwolił założyć Mackenziemu krótkiej rurki, wskutek czego wywiązało się ustawiczne jątrzenie krtani.

W ciągu jednej nocy musiano siedemnaście razy zmieniać rurkę!

Kiedy się czyta te szczegóły, pojmuje się dopiero, jakie znosić musiał tortury cesarski męczennik w San-Remo; tem więcej potępienia jest godnem wszczęcie przez lekarzy niemieckich tak niestosownej polemiki nad łożem chorego, a później nad jego grobem.

Mackenzie jest zdania, że jeszcze w Charlottenburgu operacja byłaby możliwą, gdyby nie opłakane następstwa owych rurek Bramana i Bergmana. Szybki rozwój choroby po tracheotomji pochodził stąd, że nastąpiło ustawiczne wstrząsanie krtani wskutek kaszlu, który był jedynie wynikiem złych rurek. W tym kierunku oddziałały najopłakaniej „partackie próby“ Bergmana.

Cesarzewicz uskarżał się nieraz na brutalność Bergmana i pisał o tem do Mackenziego na kartkach, których publikacji mu zabroniono.

Jeszcze mniej pochlebnem jest zdanie Mackenziego o drze Schmicie; dyagnozie jego powaga angielska odmawia wszelkiej wartości naukowej i stanowczo odrzuca jego twierdzenie, jakoby cesarzewicz był chory na chroniczną chorobę zaraźliwą.

Ze stanowiska medycznego Mackenzie w wyczerpujący sposób uzasadnia następujące trzy tezy: 1) że operacja rozcięcia krtani, której Bergman chciał się podjąć w 1887 r., wbrew twierdzeniu tego lekarza była operacją niebezpieczną, która mogła była spowodować śmierć; 2) że operacja ta nie daje widoków radykalnego usunięcia choroby, gdyż po większej części prowadzi do recydywy; 3) że lekarze niemieccy nawet nie podejrzywali raka przed listopadem 1887 r., jakkowiek rak pierwej już mógł był być skonstatowanym.

O profesorze wiedeńskim Schroetterze tak się wyraża lekarz angielski:

„Wydał on swoją opinję dosyć przedmiotowo, zaniechał wszakże usprawiedliwić zmianę frontu w sprawie zupełnego usunięcia krtani. Duma olimpijska, z jaką wyrażał się o Krausem, laryngologu, który najzupełniej mu dorównywa, jako o „bardzo obiecującym młodym koledze“, pozwala nam zmierzyć potęgę quasi jowiszowego gniewu, z jakim spojrzał na Hovella, gdy ten odważył się wypowiedzieć stanowcze zdanie.

„Zdanie to różniło się wręcz przeciwległe z wyrażoną przez Schroettera opinią i jakkolwiek wyrocznia ta, nawet wśród krótkiego pobytu swego w San Remo, zmieniła radykalnie własny pogląd, nie przebaczano nigdy Hovellowi bluźnierczej odwagi wypowiedzenia opinii, do której się ten sam Schroetter ostatecznie przychylił.

Prócz wielu szczegółów interesujących pod względem lekarskim, broszura Mackenziego zawiera ciekawe uwagi o charakterze i usposobieniu Fryderyka III.

Z minionych dni.

Nowela

przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Gdy wóz po trudnej drodze błotnej, niekołowej z dalekiego miasta ciągnął osobistość lekarską wraz tejże rekwizytami, dziwili się chłopi, co tu ten „pan“ pomoże, skoro nawet Hawryszczycha nie miała już poco z ziołami swemi przychodzić... Gdy zaś doktor z miasta, po starannem oglądnięciu i spisaniu nie mało papieru, nic innego nie orzekł, jeno, że tu już oka nie ma: otworzyli przytomni gęby, nie mogąc już pojąć, po co dla takiej wiadomości zdaleka sprowadzać aż tak „mądrego pana“, gdy oni to zaraz poznali. Lecz tu doktor więcej jeszcze oglądał, czego już chłopi wcale nie rozumieli. Oglądał on bowiem i Iwanka, szukając na tegoż szyi znaków od paznokci, co lud przytomny nie mało zdziwiło, gdyż sądzili, że jeszcze gotowi tu żądać zapłaty za zadraśnięcie szyi chłopskiej.

A gdy doktor wyjeżdżał, poglądano nań z pewnem lekceważącem politowaniem, że się „panisko“ daremnie tłukło, choć nawet takich środków nie ma, jakie posiada stara Hawryszczycha. Ale, gdy się pokazał rachunek doktorski, poważniej już chłopi pojmowali jego tu czynności.

Po dziesięć prawie razy wysłuchiwał „pan mandatar“ opowiadania poszkodowanego i obwinionego o rzeczy tej samej. On musiał gruntownie rzecz całą zbadać, a tem gruntowniej, im trudniejsze było zbadanie siły majątkowej Draganichy i jej kumów, również w tej sprawie interesowanych, a starego z cmentarza, który choć nie miał we wsi roli, ni chaty, przeczuwano jednak, że dusi grosz gotowy, a był do tego domyślniejszym od adherentów Iwankowych.

Chłopiec tymczasem siedział w ciemnicy w nowem towarzystwie; raz wraz wyprowadzano go tylko w celu inkwirowania.

Siedział tam z nim również jakiś chłop duży, smagławy, który choć był z tego samego sioła, jednak go Iwanko mało kiedy widywał, a więcej o nim jeno słyszał, gdyż ten co był wrócił kiedy ze Lwowa z kryminału, po paru dniach na wsi pobytu, po nowym czynie swoim, zaraz napowrót odjeżdżał do stolicy. Nie mieszkał on na wsi, nie miał domu swojego w mieście, a miał zawsze pomieszkanie dla siebie i wikt, których nie opłacał.

Iwanko słyszał o nim nieraz, jakby o jakiej legendowej postaci, kiedy nim straszono, że już powraca, bo konie we wsi w takim razie nie będą już bezpieczne.

Parobczak z początku bał się jego, poglądając nań jeno z pod oka; ten zaś patrzał na chłopaka z lekceważeniem, jako na początkowego dopiero fryca, uważając go za coś zanadto małego, ażeby z takim raczył wchodzić w bliższą konfidencję. O tyle tylko cenił parobczaka, o ile mógł jego porcję wyjadać, gdyż tu nie karmiono go tak dostatnio, jak w wygodniejszem więzieniu stołecznem.

Iwankowi zaś nosiła z domu matka, gdyż „pan mandatar“ wcale nie myślał chłopca karmić ze swoich zasobów. Atoli Iwanko stracił teraz apetyt, myśląc jedynie, co się z nim stanie, a co z jego dziś Ksenią... Na jej wspomnienie czuł, że mu krew podchodzi do lica.

Gwarzyć z młodym nie miał ochoty taki mistrz w swoim fachu, jak Hawryszko. Gdy jednak parę już dni razem przesiedzieli, z nudów samych, zabierał się stary do Iwanka, wypytując go i oraz z góry nabierając.

— „Ot, durnyj szcze żerebak“ — rzekł stary. — Żeby ty był mu i drugie zaraz oko wybił, toby on nie był zobaczył: kto mu je wybił...

Iwanko tu go nie rozumiał. Hawryszko zaś ciągnął z niejakim przekąsem:

— „Tak bo-ci, chłopie, ślipomu ne chotiłoby sia za tym wsim chodyty... Ano jakby win tohdy zajszow do sendzioho? Hm?.., Po omacku? Ano iz czym? Po dorozi ino porozsypuwawby... A jakby sendzia wid ślipoho powybyraw hroszi?“

Potem dołożył:

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

zwrotu 28 gld. ściągniętych tytułem kary za wycięcie drzew na cmentarzu. Gmina Grzymałów, o zaprowadzenie czteroklasowej szkoły. Tekla Tarańska, w sprawie spadkowej. Antonina Przygodzka, wdowa po inżynierze, o zapomogę.

Ze strony rządu weszło dopiero teraz przedłożenie z zamknięciem rachunku funduszów indemnizacyjnych za r. 1887.

Nadto odczytano pismo p. Filipa Zaleskiego, z uwiadomieniem o objęciu teki ministra. Dziękuje on bardzo serdecznie marszałkowi i Wydziałowi krajowemu za życzliwość i prosi marszałka, aby był pośrednikiem w obec Sejmu dla wyrazów wdzięczności z jego strony i prośby o zachowanie życzliwości na nowem stanowisku.

Marszałek odpowiedział na to pismo przemową do Sejmu, w której opiece i patronatowi nowego ministra polecił sprawy kraju.

W pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego o przydzielenie kolonji Unterbergen koło Lwowa do gm. Weinbergen odesłano do komisji administracyjnej.

P. Wierzbicki kilku słowy motywował swój wniosek o opiekę nad zabytkami historycznemi. Odesłano ten wniosek do Wydziału krajowego.

Z kolei porządku dziennego p. Struszkiewicz przedstawił wnioski komisji gosp. kraj. o publicznych składach zbożowych i spirytusowych. Opiewają one:

1. Sejm uchylając uchwałę swą z dnia 20. stycznia 1888, tyczącą się domów składowych w celu założenia krajowych wolnych składów *(Freilager)* na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie.

a) przyjmuje na kraj wszelkie zobowiązania potrzebne do uzyskania koncesji na wolne składy według rozporządzeń ministerstw handlu, stanu, sprawiedliwości, skarbu i wojny z dnia 19. czerwca 1866 (Dz. ust. państw. Nr. 86) w szczególności także gwarancję tak w obec stron składających towary, jak w obec zarządu państwa i skarbu państwowego;

b) otwiera Wydziałowi krajowemu na założenie wolnych składów na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie kredyt do wysokości 400.000 złr. na r. 1888;

c) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na pokrycie kredytu ad b) zaciągnął na rzecz kraju pożyczkę w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwocie 400.000 złr. na 4 i pół proc. z obowiązkiem spłacenia tej pożyczki w ciągu lat 25, począwszy od 1. stycznia 1889 w ratach półrocznych, albo na żądanie Towarzystwa po upływie trzech pierwszych lat stosunku pożyczkowego za jednorocznem wypowiedzeniem;

d) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na podstawie postanowień ad a) b) i c) postarał się jak najspieszniej o koncesje dla kraju na wolne składy na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie, tak, aby przedsiębiorstwa te mogły rozpocząć czynność swą z początkiem r. 1889;

e) na wypadek wejścia w życie ustawy o domach składowych, upoważnia Wydział krajowy do postarania się dla kraju o koncesje na też same wolne składy na podstawie pomienionej ustawy.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zarządu krajowego wolnego składu w Krakowie przez pełnomocnika.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zrzeczenia się koncesji uzyskanej dla kraju na wolny skład we Lwowie, do odstąpienia gminie miasta Lwowa na własność gruntu wraz z budynkami i urządzeniem, przysposobionego na powyższy skład za zwrotem wydatków poniesionych przez fundusz krajowy na to przysposobienie, tudzież do udzielenia tejże gminie na założenie wolnego składu we Lwowie pożyczki do wysokości 200.000 złr. pod warunkami, jakie Wydział krajowy uzna za stosowne, i jeżeli gmina zobowiąże się postarać o koncesję na taki skład, dopełnić wszelkich zobowiązań z tej koncesji wynikających i utrzymywać stale skład pod kontrolą Wydziału krajowego.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na właściwej drodze postarał się u zarządów kolei żelaznych o uzyskanie prawa reekspedycji dla krajowych wolnych składów.

5. Wzywa się rząd, aby w drodze ustawodawczej wyjednał prawo reekspedycji na kolejach żelaznych dla publicznych domów składowych *(öffentlicher Lagerhäuser)*.

W rozprawie ogólnej zabrał głos tylko p. Polanowski, by poprzeć wnioski komisji, jako wynikające z naglącej potrzeby krajowej, szczególnie po zaprowadzeniu ustawy o nowym podatku wódczanym. Sprawozdawca potwierdził to zapatrywanie, poczem wnioski komisji przyjęto bez dalszej rozprawy.

Imieniem komisji gosp. krajowego odczytał p. Langie pisemne sprawozdanie o wniosku p. Augustynowicza w przedmiocie podjęcia starań, aby tak w seminarjach nauczycielskich, jak i w szkołach ludowych nauka gospodarstwa była skuteczniej wykładaną. Komisja uznaje całą ważność tej nauki. Sprawa traktuje się od lat 20-tu bez namacalnego rezultatu, ponieważ w seminarjach nauczycielskich nauka ta jest zepchniętą na ostatni plan. Komisja tedy proponuje dwie rezolucje do rządu:

1) aby wspólnie z radą szkolną krajową utworzył stałe posady nauczycieli gospodarstwa wiejskiego;

2) aby również w porozumieniu z kraj. radą szkolną postarał się o stosowne podręczniki dla nauki gospodarstwa w seminarjach i elementarnych szkołach ludowych.

P. Antoniewicz poparł te wnioski kilku uwagami ze stanowiska potrzeby krajowej i pedagogji, tudzież lepszego usytuowania nauczycieli. Wyraża tylko życzenie, aby wnioski komisji nie pozostały na papierze.

Po przyjęciu ich marszałek odroczył posiedzenie do godz. 7. wieczorem dla rozpoczęcia rozprawy budżetowej.

Przedtem jednak odczytano interpelację p. Goldmana z powodu konfiskaty ponownej *Dz. Polskiego* za podanie w całości wczorajszej interpelacji do komisarza rządowego. Według przepisów ustawy prasowej nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności za wierne zdawanie rozpraw ze Sejmu lub Rady państwa. Gdy jednak prokuratorja postąpiła sobie wbrew przepisom, przeto interpelanci zapytują, czy rządowi o tem wiadomo, że prokuratorja działa wbrew przepisom, i czy wyda stosowne polecenie, aby prokuratorja przestrzegała te przepisy. Przerwa posiedzenia o godz. 1. z południa.

Posiedzenie XX. Sejmu (wieczorne) rozpoczęło się o godz. 7 i pół pod wrażeniem klęski rządowców na ratuszu lwowskim.

Komisarz rządowy p. Laskowski odpowiedział na interpelację p. Popiela względem ubezpieczenia brzegów Sanu koło Żabna. Plany już wyrobiono i znajdują się one w ministerstwie do zatwierdzenia na koszt 52.560 zł.

Potem rozpoczęła się rozprawa budżetowa ogólna.

P. Romanowicz miał wyborną mowę o położeniu kraju, o pomijaniu żądań i zaniedbaniu jego, o fiskalizmie i procedurach administracyjnych w kierunku przeszkadzania zgromadzeniom, prasie, i o wytworzeniu sztucznych reprezentacyj zapomocą rządowych kandydatur. Wymienił najgłówniejsze postulata i oświadczył, że przy przyszłych wyborach kraj będzie musiał sięgnąć do głębi społeczeństwa, aby lepsza była reprezentacja. Mowę tę podamy jutro w całości. Zrobiła ona ogromne wrażenie. Stańczyki kręcili się pomięszani, i czynili szeptane narady między sobą.

Po nim zabrał głos Jan hr. Stadnicki i zacząwszy z pewnym przekąsem na wysokie stanowisko, z jakiego Romanowicz mówił, przyznał naraz, że pomiędzy ludem główny objawia się już prąd przeciwko autonomji z powodu bezrządu. Włościanie gotowi są „odstąpić autonomję za misę soczewicy“. Z drugiej strony państwo w swych sprawach wyręcza się autonomją i pochłania jej fundusze. Przy przyszłych wyborach niezawodnie odezwą się skargi, ale zdaniem mowcy trzeba bronić tej autonomji, jaka jest i starać się tylko o lepszą administrację.

P. Romańczuk zarzucił „hierarchji społecznej“ narobienie długów, podwyższenie podatków, uchwalenie ustawy drogowej, przeciwko której lud się „buntuje“. Sejm dzisiejszy, to kreacja rządu. Zmienić go mogą tylko wolne wybory. Inaczej stopnieje i ta garstka Rusinów, która jest w Sejmie teraz.

P. Antoniewicz zbył politykę kilku słowy i zapowiedział rezolucje o zrobieniu próby z matami ogniotrwałemi, o przejęcie folwarku dublańskiego na zupełną własność kraju i o szanowaniu świąt ruskich przez urzędników.

Ks. Kowalski zaprzeczył przykładem ze swej okolicy, jakoby włościanie buntowali się na ustawę drogową. „Bunty“ powstawały z poduszczeń. Następnie zgromił „decemwirów“ ruskich za nazywanie Polaków „czużymi“, bo takiemu pojmowaniu obcy jest lud ruski i mnóstwo prawych Rusinów, którzy Polaków uważają za braci (brawo).

P. Kozłowski twierdził, że gospodarka finansowa kraju jest na pochyłej drodze, co przewidywali śp. Kraiński, Zyblikiewicz i on (mowca sam). Pochodzi to stąd, że wydatki robią się i wotują bez planu. We wszystkich działach gospodarki krajowej powinien być wprowadzony plan podobny do tego, jaki wykonał śp. Badeni w administracji dróg. Będzie to zadaniem przyszłego Wydziału krajowego.

Ks. Siczyński skonstatował, że już przed 3 laty twierdził to samo, co dziś dopiero Stadnicki powiedział o prądzie pomiędzy ludem, któryby chętnie autonomję całą przefacjendował za misę soczewicy. Zresztą w zupełności podziela zapatrywanie Romanowicza o potrzebie usunięcia polityki z administracji, i to nietylko przy wyborach do Sejmu, ale także do rad powiatowych i gminnych. Zawisło to od Was (Sejmu).

Artur hr. Potocki zwracając się do mowy p. Romanowicza, konstatował, że tenże krytykując rząd, stanął w sprzeczności z dotychczasową większością Sejmu i Sejmów, tudzież reprezentacji kraju w Radzie państwa. W desideratach zaś swoich nie wypowiadał nic nowego. Wszystko to daleko lepiej formułowały Sejmy i delegacje, i broniły. A jeżeli skończył wyrazem żalu, to ja wyrażę otuchę, że przyszłe wybory i Sejm będą przejęte tą samą tradycją, co dotąd. Dufam, że przyszły Sejm nie zaprze się swojego poprzednika, i będzie rozwijał dalej, cośmy osiągnęli.

P. Romanowicz. Jeżeli to, com postawił, było i jest programem większości, to skądże zarzut, iż ja stawałem z nią w sprzeczności? Raczej hr. Potocki stanął ze sobą w sprzeczności. Faktem jest, że autonomja kraju stoi nierozwinięta od r. 1861, organizacja powiatowa i gminna nie postąpiła od r. 1866, a nabytki co do języka urzędowego od r. 1869 nie zostały uzupełnione. Stanęliśmy na r. 1869, i odtąd nie mamy żadnych politycznych nabytków, przeciwnie w r. 1873 uroniliśmy prawo wyboru do Rady państwa z grona Sejmu, a gdy p. Czartoryski proponował protest przectwko temu, to upadł z wnioskiem. Nadto utraciliśmy później niektóre atrybucje kraj. Rady szkolnej. Jeżeli takie są wyniki, to gdzieś coś musi być złego. Najsnadniej szukać go w metodzie postępowania i w wyborze dróg przez teraźniejszą większość. W tym punkcie z pewnością nie stanąłem w sprzeczności z krajem. Dała temu wyraz stolica kraju. Nowe wybory będą musiały sięgnąć w głębsze warstwy społeczeństwa, jeżeli mają wydobyć nowe siły. Smietanka społeczeństwa nie dostarczy ich. Ja temu nie winien.

Gdy już nikt więcej głosu nie żądał, sprawozdawca Chrzanowski zaprzeczył gołosłownie, jakoby reprezentacja kraju popierała rząd nieprzychylny krajowi. Ona stara się jedynie godzić interesa kraju z państwowemi. Zwracając się zaś do zarzutu wygórowania deficytów, wykazywał sprawozdawca, że wszystkie rubryki budżetu są produktywne, że pożyczki również zaciągano tylko na cele produktywne, i że wzrost dodatków krajowych w porównaniu z r. 1885 wynosi tylko pół centa, bo zniżono dodatek indemnizacyjny.

Na żądanie Izby marszałek zamknął posiedzenie o godz. 10. wieczorem. Dziś *specjalna rozprawa* nad budżetem.

Wiadomości polityczne.

Lwów 16. października. W kołach sejmowych była dziś rozpowszechnioną pogłoska o bliskiej dymisji hr. Taaffego. Wiceprezydent namiestnictwa Löbl ma zostać naczelnikiem kraju na Szląsku, a jego posadę we Lwowie ma objąć radca hr. Łoś.

Berlin 16. października. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, iż sąd w Mühlheim nad Renem orzekł konfiskatę broszury dra Mackenziego dopatrując się w niej zbrodni obrazy majestatu, poczem prokuratorja państwowa zarządziła konfiskatę całego nakładu. Konfiskata nastąpiła tak późno, że blisko 2000 egzemplarzy już było wydanych; pomimo to skonfiskowano w samym Lipsku koło 40.000 egzemplarzy.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY z najdrobniejszej aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

dowe, których publiczność wysłuchała z odkrytemi głowami.

Potomek kozacki. Dnia 25. września w dobrach swoich w gubernji połtawskiej zakończył życie Grzegorz Gałagan. Zmarły był marszałkiem szlachty i prezesem sądu pokoju, wiceprezesem komisji, uorganizowanej w Kijowie w r. 1863 dla rozpoznania kwestji wykupu obowiązkowego i urządzenia stosunków gruntowych włościan w kraju południowo-zachodnim. W r. 1881 powołany był jako biegły do Petersburga do narad w roztrząsanych podówczas w sferach urzędowych kwestjach sprzedaży trunków i przesiedlania się włościan. Udział w tych pracach otworzył mu drogę do Rady państwa, której członkiem został w dniu 1. stycznia 1882 r. Był to pierwszy przykład zamianowania na takie stanowiska osoby nie ze sfer biurokratycznych.

Zpensjonowanie. Profesor uniwers. warszawskiego na katedrze zoologji, August Wrześniowski, po przesłużeniu lat 30 nie utrzymał się na katedrze i wyszedł w stan spoczynku, Do prof. Wrześniowskiego zastosowano już nowe prawo, na mocy którego nie fakultet przez balotowanie, ale ministerstwo oświaty decyduje, czy po przesłużeniu 25 lat można profesorów na dalsze pięciolecie zostawić.

Uniwersytet syberyjski. Pełnienie obowiązków rektora uniwersytetu syberyjskiego powierzono profesorowi Gezehusowi. Zarząd uniwersytetu składają profesorowie: Dogiel (zarazem dziekan i sekretarz fakultetu) Zaleski i Kirzyński. *Grażd.* mocno zadziwiony doborem powyższych nazwisk, domyśla się, że zapewne są to nazwiska sybirskie.

Morderstwo. *Warsz. Dniewnik* donosi: Radca dworu, Bazyli Szyłow, został znaleziony w domu pod nr. 65. na ul. Wilczej, bez życia, z poderzniętem gardłem. Szyłow zajmował posadę buchaltera warszawskiej kasy gubernialnej. Przyczyna samobójstwa dotychczas niewiadoma. Śledztwo się prowadzi.

Historja Wielkopolski. Towarzystwo historyczne niemieckie ogłosiło konkurs na napisanie historji Wielkopolski. Rzecz może być po polsku skreślona, byleby załączono przekład niemiecki. Nagroda wynosi 3.000 marek. O tendencji nie dodano ani słowa, chociaż prawdopodobnie, przy wyznaczaniu nagrody, odegra ona rolę niepoślednią.

We Wiedniu d. 12. bm. wieczorem w pobliżu rotundy wystawy przemysłowej spadł meteor i zarył się w ziemię na metr głębokości.

Odznaczenie. Zegarmistrz tutejszy p. M. Szalit został na wielkiej międzynarodowej wystawie w Brukseli, odznaczony srebrnym medalem za zegar nowej konstrukcji własnego pomysłu. Jestto jedyny zegarmistrz w Austrji odznaczony na tegorocznej wystawie.

Zegar p. Schalita został już dawniej w r. 1879 nagrodzonym na wystawie paryskiej.

Zmarli. Michał Grzybowski, kontrolor poczty, zmarł wczoraj w Krakowie w 52. roku życia.

Z Poznania donoszą o śmierci kanonika metropolitalnego ks. Heliodora Kurowskiego.

Członkiem Rady powiatowej myślenickiej z grupy gmin wiejskich, został d. 18. września br. wybrannym p. Józef Górkiewicz wł. dóbr w Toporzysku.

Komiczne zdarzenie miało miejsce w tych dniach w Poznaniu. Młoda osoba jakaś zgubiła na ulicy turniurę; z otwartej bramy domu wyskoczył w tejże chwili źrebak, schwycił leżącą na chodniku ozdobę tualetową, z której wyglądało siano, i powrócił z przysmakiem do stajni. Poszkodowana spiesznym krokiem oddaliła się śród homerycznego śmiechu przechodniów, od miejsca katastrofy.

Agitacja wyborcza. Od wyborów w roku 1883 nie było tak silnej agitacji, jak wczoraj. Ruch na mieście był nadzwyczajnie ożywiony i do urny wyborczej pospieszono tłumnie. Na rogach ulic pojawiły się nowe plakaty zalecające kandydaturę dr. Zajączkowskiego a podpisane przez owo „poważne“ grono wyborców, na które się stawiający jego kandydaturę powoływali. Obok tych pojawiły się w krótce plakaty zadające kłam owym podpisom. Większą część niemal owych nazwisk znalazła się tam bez swej wiedzy i bez pozwolenia. Takie zaprzeczenie drukowane wyszło rano od p. Mikołaja Krasuckiego, takież pojawiło się po południu od innych dziesięciu obywateli. Nazwisk ich zatem nadużyto celem obałamucenia opinji wyborców. Ile zaś było tam nazwisk ludzi, którzy albo czasu zaprzeczyć nie mieli, lub też nie — mogli! Oto jakich środków chwytali się zwolennicy kandydatury p. dr. Zajączkowskiego.

Popołudniu ruch w ratuszu wzmógł się jeszcze bardziej. Głosowali przeważnie urzędnicy rządowi grupami po kilku. Uznanie należy się i obywatelom wyznania mojżeszowego, którzy w silnej liczbie głosy swe oddali za dr. Lewakowskim.

Wynik wyboru posła ze Lwowa do Rady państwa już od samego rana nie był wątpliwy dla ludzi znających sytuację. Komitet polecający Lewakowskiego doznał wszelkiej pomocy także ze strony obywateli żydowskich i ze strony ck. urzędników mimo „Winków.“ Wskutek tego rezultat, ogłoszony o g. 7½ wieczorem był następujący:

Na 2796 głosujących **otrzymał dr. Karol Lewakowski 2019** (620 głosów ponad absolutną większość). Kontrkandydat dr. Zajączkowski (ofiara podmowy kilku spekulantów politycznych) dostał wszystkiego 738 głosów. Pomiędzy kilkunastu głosami rozstrzelonymi znajdował się także 1 na Pernerstorfera.

Mianowania. Cesarz zamianował p. Romana Szymanowskiego, sekretarzem ministerstwa.

Dyrekcja skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Ludwika Postępskiego, Antoniego Iwańskiego, Adama Fiderkiewicza, Bolesława Koziołkiewicza, Juliana Kulczyckiego, Józefa Kostliwego, Wilhelma Piernikarskiego, Jana Fuxa, Karola Zawiszę, Alojzego Kremera, Karola Bochenka, Franciszka Wernera, Jana Stebnickiego, Dominika Kilarskiego, Michała Młynarkiewicza — poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi; dalej Karola Sporna, Michała Kockę, Karola Besztygę, Jana Talińskiego, Ignacego Dąbrowskiego, Alfreda Szczęsnego 2 im. Hohmana, Franciszka Jana 2 im. Feldszara, Kazimierza Gadomskiego, Leopolda Lochmana, Ludwika Hoeffera, Władysława Gilewskiego, Henryka Graffa, Wincentego Juszkiewicza, Józefa Siokałę, Antoniego Turczyńskiego, Jana Zwolińskiego, Michała Terleckiego, Romana Ditziusa, Michała Jurewicza, Władysława Dobrzęckiego, Mikołaja Zwarycza, Jana Hoszowskiego, Stanisława Podwińskiego, Aleksandra Jakowczyka, Pawła Halarewicza, Edmunda Trojnarskiego, Teofila Stożka, Franciszka Szaneka i Stanisława Stańczykiewicza; kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi; w końcu Jana Wołcyrza, Tomasza Sameka i Rudolfa Zipfera, Józefa Fincenbergera, Jana Rothauga, Henryka Kuryłowicza, Wacława Chołoniewskiego, Zygmunta Wisińskiego, Włodzimirza Dobrowolskiego, Mieczysława Smagłowskiego, Jana Hołyńskiego, Ignacego Wąsowicza, Fugeniusza Karpińskiego, Jana Solarskiego, Antoniego Zarzyckiego, Juliana Sawczyńskiego, Jana Radomskiego, Kasiela Rotha, Karola Cwetkę, Szymona Kowalczuka, Stanisława Hablińskiego, Adolfa Nowodworskiego, Teodora Kaszyckiego, Franciszka Dudka, Stanisława Kukułkę, Włodzimierza Chodynieckiego, Marjana Pakosza, Michała Wojtasiewicza, Teodora Maruszczaka, Izaaka Schreibera, Władysława Kobylańskiego, Michała Wilusza, Józefa Zacharjasiewicza, Mikołaja Załubaka, Ludwika Gnädingera, Marka Stanisława 2 im. Zajączkowskiego, Stefana Krukiewicza, Leona Scherfa, Aleksandra Dobrzańskiego, Feliksa Radkiewicza, Antoniego Chabłę, Karola Ochyrę i Karola Bartha — adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi.

Dziekani ks. Długoszewski, ks. Kitrys i ks. Szurmiak, zostali mianowani kanonikami honorowymi tarnowskiej kapituły katedralnej.

Kilku przemytników galicyjskich ściganych przez straż graniczną rosyjską jak donosi *N. fr. Presse* utonęło w Wiśle w pobliżu Sierosławic.

Wyjechali do Wiednia wczoraj minister Zaleski, który ma za kilka dni wrócić, tudzież prezydent apelacji Simonowicz. Hr. Kazimierz Badeni znajduje się już od trzech dni w Wiedniu.

Na VI. zwyczajną kadencję sądów przysięgłych, która rozpocznie się 12. listopada br. wylosowani, zostali jako główni przysięgli pp. Juliusz Reiss, dr. Artur Wiktor, Karol Bałłaban, Seweryn Henzel. Piotr Czapczyński, Franciszek Lang, Mojż. Ozjasz Drucker, Ferdynand Pietsch, Antoni Bałtarowicz, August Schellenberg, Konstanty Olszewski, Zbigniew hr. Lanckoroński, dr. Stanisław hr. Badeni, Jakób Piepes, Jakób Beiser, Antoni Nowakowski, Emanuel Jampoler, dr. Jan Kuczkiewicz, Jan Sadłowski, Longin de Sajo Dunka, Nikodem Horodyski, Władysław Kozłowski, Franciszek Kobielski, Jakób Bachman, Jakób Stroh, Franciszek Kordys, Zygmunt Łaszowski, Emil Hrymak, Ozjasz Leiter, dr. Bazyli Szwedzki, Mieczysław Marynowski, Feiwel Salamon Werwel, Eisig Rapp, Chrystjan Mensch, Tadeusz Żelechowski, Sylwester Janowski.

Jako zastępcy przysięgłych: pp. Jan Latoszyński, Alfons Nadwodzki, Bolesław Mikuliński, Ferdynand Zehetgruber, Joachim Lamm, Władysław Janowski, Karol Weber, Witold Wallach, Jerzy Kędzior.

Zakład herbaciany przy ulicy Sobieskiego l. 22. otworzony został dzisiaj. Uboga ludność dostanie tam przez całą zimę codziennie od 7. rano do 8. wieczór za cenę 1 centa herbaty z cukrem i większą bułkę. podp. *Jakób Stroh.*

Napad. Onegdaj dwaj zarobnicy napadli koło rogatki Sichowskiej wracającego do Sichowa Angelina Kremera, właściciela realności i żądając od niego pieniędzy, rzucili go na ziemię. Napadniętemu powiodło się jednak, uwolnić się z rąk drabów i schronić się do urzędu akcyzowego tej rogatki. Wracający właśnie ze służdy żandarm napotkał po chwili złoczyńców w w pobliżu miejsca napadu i przyaresztował ich.

Teatr literatura i sztuka.

Teatr ruski. Trupa teatralna pp. Biberowicza i Hryniewieckiego da jeszcze we Lwowie nieodwołalnie tylko sześć przedstawień. We czwartek 18. bm. przedstawionem będzie: „Pierwej poumierali a później się pobrali,“ komedja w 2 aktach, nastąpi duet z opery M. Łysenki „Rizdwiana nicz“ zakończy „Wecznerniyci“ słowa i muzyka P. Niszczyńskiego. W sobotę przedstawienia nie będzie.

W niedzielę d 21. „Najemnica“ obraz z życia ukraińskiego ludu p. Kurpenki-Karego grywany z wielkiem powodzeniem na scenach małoruskich w Kijowie Odessie i w Petersburgu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 16. października. Przy dzisiejszej inauguracyjnej uroczystości na tutejszym uniwersytecie urządzili bursze prusofilscy demonstrację przez zupełną abstynencję.

Praga 16. października. *Politik* donosi, że czeski klub natychmiast po zebraniu się Rady państwa, postawi wniosek, aby na uniwersytecie czeskim egzamina państwowe tylko w języku czeskim składano.

Berlin 16. października. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że w najwyższych sferach powstała reakcja przeciw Bismarkowi z powodu afery z pamiętnikiem cesarza Fryderyka. Uważają ustąpienie Bismarka za prawdopodobne.

Wiedeń 17. października. *Wiener Zeitung* ogłasza zwołanie rady państwa na 24 bm. Również ogłasza dziennik urzędowy, że prezydent wyższego sądu krajowego Simonowicz otrzymał tytuł tajnego radcy.

Wiedeń 17. października. Pod przewodnictwem cesarza odbyła się wczoraj dwugodzinna konferencja wojskowa, na której oprócz ministra wojny byli obecni także arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm.

Na giełdzie wieczornej notowano wczoraj kredyty 312.80, węg. rentę złotą 100.70.

Budapeszt 17. października. Tisza miał wczoraj kilkogodzinną konferencję z reprezentantami austr. zakładu kredytowego i Bleichröderem w sprawie konwersji wszystkich węgierskich długów rządowych. Wynik w tajemnicy.

Paryż 17. października. W parlamencie wniósł Duc de la Fauconnerie (monarchista), by rewizja konstytucji wtenczas się tylko odbyła, jeżeli po przeprowadzeniu nowych wyborów wyborcy tego zażądają. Parlament odrzucił nagłość tego wniosku.

Rzym 17. października. W sferach watykańskich wielka zgryzota, ponieważ ces. Wilhelm bardzo mizerny dał prezent papieżowi — tabakierkę, co ubliża godności udzielnej papieża. (Oczywiście — tabakiery daje się oficjalistom). Także całe w ogóle zachowanie się ces. Wilhelma nie podobało się. W chwili przyjazdu Wilhelma policja uwięziła wielu republikanów tutejszych.

Neapol 17. października. Obaj monarchowie przybyli tutaj o 2 godz. popołudniu, witani przez ludność z entuzjazmem. Na dworcu kolei zagrała muzyka pruski hymn ludowy, następnie obaj monarchowie pojechali do miasta, żywo aklamowani przez tłumy.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XIX. d. 16. paźdz. rozpoczęło się o godz. 12.

Spis petycyj sięgnął cyfry 615.

Rada powiatowa w Stryju, o zaprowadzenie niższej szkoły rolniczej w tym powiecie. Franciszek Sulecki, nauczyciel, o podwyższenie płacy lub o zapomogę. Józef Klar, uczeń akademji sztuk pięknych w Wiedniu, o stypendjum lub zapomogę. Rudolf Berhardt, o subwencję na kształcenie się w spiewie. Gabrjel Figiel, były burmistrz w Pruchniku, w sprawie

Ostatni miesiąc!!!
Losy Wystawy Przemysłowej na cześć Jubileuszu cesarskiego
tylko 50 ct.
Główna wygrana 25.000 złr.
Sprzedają we Lwowie:
August Schellenberg
jak również
Sokal & Lilien

WIEDEŃ
Hotel „Kaiserin Elisabeth“
w pobliżu placu świętego Szczepana
Przez nową budowę wspaniałą, na Kärtnerstrasse 9. znacznie powiększony.
Apartamenta eleganckie od 5 złr. zwyż. — 100 pokoi począwszy od 1 złr. — Czytelnia. Telefon. Kąpiele. — Pensja według umowy. Na życzenie **omnibus** od i do wszystkich dworców. Sprzedaż znakomitych **Win feslawskich** własnej uprawy, we flaszkach i beczułkach. (Cennik franco gratis).
Ferd. Heger, właściciel hotelu.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie
poleca własnego wyrobu jedynie racjonalny
SPECYFIK na nagniotki.
Po użyciu tego środka traci się już po kilku dniach najuporczywsze nagniotki i narośla.
Proszek przeciw poceniu się.
Flakonik tego znakomitego środka wraz z rozpylaczem kosztuje tylko 20 centów, większy 50 centów.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku** wraz z przepisem **40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, **że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu** (Kremsier.)

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Międlickiej. W BRODACH u apt. Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilh. Landesberga. W BŁAŻOWEJ u apt. A. Brześ. W BRZEŻANACH u aptek. Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u apt: A. Hełma. W KOPYCZYŃCACH u aptek. Redera. W MIELNICY u apt.: Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u apt.: J. Żolińskiego W NIEMIROWIE u aptek. Przedrzymirskiego. W PRZEMYŚLANACH u aptek. Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u apt. Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u apt. Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptek. Aleksiewicza, K. Marescha. W SKOLEM u apt. S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u apt. Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt.: Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha.

Słomy poszukuje się do kupienia. Większe partje **słomy maszynowej** wszelkiego rodzaju kupuje się **za gotówkę.** Odbiór na miejscu. Pośrednicy poszukiwani. *Max Leidhold*
handel wywozowy słomy,
Magdeburg.

Podziękowanie.

Złożona ciężką chorobą byłam bliską śmierci; gdyż oprócz ciężkiego tyfusu nabawiłem się zapalenia płuc. — Zupełne wyleczenie i wyzdrowienie zawdzięczam wyłącznie troskliwości i umiejętności Wielmożnego Pana Dra Tadeusza Krobickiego. — Ponieważ na innej drodze za okazaną mi pieczołowitość odwdzięczyć się nie nie mogę, przeto zasyłam Ci Szanowny Panie publicznin Bóg zapłać.

Adolfina Jakobi.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

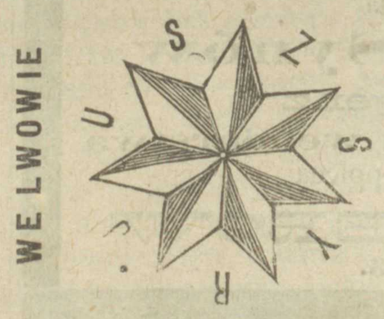

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY
i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**
we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.
na prowincji:
$4\frac{3}{4}$ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

ALOJZY HÜBNER
Skład farb i materjałów
ulica Karola Ludwika l. 13.
(dawniej cukiernia Rotlendera)
poleca
dla ślusarzy:

Salmiak	kilogram	70 centów.
Kwas solny	„	10 do 12 cent.
Blaukaly	„	1 złr. 40 cent.
Schmirgel	„	48 centów.
Dektura	„	18 centów.
Pokost	„	44 cent.
Bleiweis	„	24 cent.
Minium	„	36 centów.
Asbest	„	1 złr. 20 cent.
Oliwę do maszyn I.	kilogr.	48 cent.
Oliwę do maszyn II.	„	36 cent.
Oliwę do maszyn III.	„	28 ct.
Lakier do żelaza kilo		70 ct. i 1 złr.
Papier szmirglowy	100 sztuk	3 złr.
Płótno szmirglowe	100 sztuk	5 złr.

Cennik dla każdego gratis.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje po kursie dziennym
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

PRAKSEDA z SOZANSKICH
STENGEL
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż zapisy i kurs tańcu rozpoczyna się z początkiem b. m. w jej własnem pomieszkaniu **Rynek l. 8, I. piętro.**
Jak dawniej i obecnie udziela **najnowsze towarzyskie i solotańce.**
Udziela na żądanie lekcje w prywatnych domach jakoteż w pensjonatach.
Również przyjmuje towarzystwa w swoim salonie, któreby sobie życzyły dla siebie osobne godziny.

Gruszki Bery
w najlepszych gatunkach, wyborowe, w koszykach po 5 kilo i z opłatą porta; rozseła do wszystkich stacji kolejowych i pocztowych w Galicji, począwszy od 14 października, za pobraniem należytości w kwocie 1 złr. 50 ct. a. w. Większe ilości eilgutem po 18 ct. za kilo. Zamówienia korespondentką pod adresem: *S. Padlewski* w Perepelnikach poczta Olejów.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

$\frac{1}{2}$ kilo	**Congo** — —	złr.	1·60
„ „	**Souchong** czarna	„	2·—
„ „	„ zbiór majowy		3·—
„ „	**Kaysow** czana —		4·—
„ „	**Melange** de Londres		4·—
„ „	**Pecco** — — —		3·—
„ „	karawanowa		4·—
„ „	„ najprzedniejsza		6·—
„ „	Wysiewki herbaciane		1·30
„ „ „	najlep. herbat		1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Naxia szmirgel do czyszczenia noży.
(Paczki o 8 blaszannych puszkach z przyrządem do posypywania á $\frac{1}{2}$ klo zaw.) rozseła po złr. 2·80 franko za pobraniem **Rappold'a fabryka towarów. szmirglowych, „Naxos“ Wiedeń** V. Pilgramg. 22.
Specjalności: Prawdziwe płótna szmirglowe tarcze szmirglowe i pilniki, kamienie szlifierskie szmirg. do wszystkich narzędzi i nożów, najdelikatniejszy proszek do czyszczenia etc. **Największy skład szmirglu w Austro-Węgrzech.**

Meble dla Nowożeńców
L. G. & L. Frank, Wien, I., Krugerstrasse Sct. Pöltnerhof.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe - Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Paryż 16. października. W Izbie deputowanych przedłożył minister Floquet projekt rewizji konstytucji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 15. października. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Tendencja handlowa niezmienna, eksport nieznaczny, popyt na produkta strączkowe wzmaga się.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.85	do 7.55
Żyto gotowe	„	5.25	„ 5.65
Owies obroczny	„	5.50	„ 6.10
Jęczmień	„	6.25	„ 7.25
Rzepak	„	12.75	„ 13.25
Groch	„	6.50	„ 9.50
Wyka	„	—.—	„ —.—
Bobik	„	5.25	„ 5.60
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	—.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	50.—	„ 58.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei bez podatku	„	—.—	„ —.—

Nadesłane.

Dr. Jan Rosner
lekarz chorób kobiecych — powrócił. (Wałowa 11).

Wszech nauk lekarskich
Dr. Julian Czyrniański
lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bambergera, b. sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.
Ordynuje od godziny 9 — 10 rano i 3 — 5 po południu.
Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Kto raz sprobuje, innego buljonu nie kupi!
BULION
doskonały hygieniczny z własnego bydła, drobiu i zwierzyny, poleca Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany (Galicja). Nr. 00. z zwierzyny i drobiu z truflami po 7 złr. 50 ct. kilo. Nr. I. z zwierzyny i drobiu po 6 złr. 50 ct. (z grzybami lub bez). Nr. II. z wołowiny, cielęciny, drobiu i zwierzyny po 5 złr. 50 ct. — Wysyłka odwrotną pocztą. — Opakowanie tylko własne koszta się liczą.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. października 1888.

Hotel ANGIELSKI. R. Bartmański z Leszczyn, E. Puchalski z Dworzec, A. Łokociejowski z Łukawicy, S. Ziemiański z Bicza, L. Schulz z Triestu, A. Haim z Bukaresztu.

Hotel ŻORŻA. Hr. Lippe ze Złoczowa, J. br. Romaszkan z Horodenki, J. hr. Mycielski z Byczkowiec, Wł. Ustrzycki z Czelatyc, A. Oboręki z Hussowa. J. J. Zwolski z Bryniec, E. Sutter z Biały.

Hotel LANGA. Dr. J. Schenker, H. Malewski, J. Skulski ze Złoczowa, ks. A. Wojnarowicz z Trembowli, J. Gold ze Złoczowa.

Hotel KRAKOWSKI. A. Wierzchowski z Tarnopola, A. Pilecka z Żółkwi, K. Weissbrot, S. Gogolewski z Zabawy, J. Zawadowski z Uwinowa, A. Płoszczański ze Lwowa, K. Hillbricht z Ostrowa.

Hotel WARSZAWSKI. J. Kiliński z Rymanowa, A. Zakrzewski z Rosji, J. Rybczyński z Krakowa, E. Sługacki z Krechowic, W. Wesołowski z Manajowa.

Hotel KUHNA. B. Dawidowicz z Oleszyc, A. Paprocki z Zawisni, J. Czubaty z Pańkowic, W. Charlampowicz z Jasienowic, A. Bezernicki z Kuleryc, J. Wysocki z Żurawiec, P. Wysocki z Piasek.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Premiowane własnych zbiorów wina Heygalja-Tokajskie beczkami 135 litr od 60 zł. i butelkami od 37 ct. nabywać można u właścicielki **pani Anny Neupauer** Lwów ulica Kochanowskiego 6. 775

Kursa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego. **Bielska Dominikańska 5.** 811

Wieńce grobowe od 1 złr. dostać można w Stow. „Pracy kobiet“ ulica Teatralna l. 10. 800

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem; S. M. Administracja Kurjera Lwowskiego. 809

Poszukuje się zdolnego trzeźwego **ślusarza maszynisty** zgłoszenia zaopatrzone odpisami świadectw, tudzież wymagania co do płacy zechcą kompetenci nadsyłać do fabryki nafty Fibicha Stawiarskiego i S-ki w Kołomyi. 824

Rutynowanych nauczycielek i bon, oficjalistów gospodarczych, ogrodników, chmielarzy i służbę niższą **tylko ludzi pewnych** ma zawsze do polecenia biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. 840

Akademik poszukuje lekcji za wikt i pomieszkanie. Łaskawe zgłoszenia pod adresą L. Wirski, Lwów. doste restante. 822

Do sprzedania kamienica w śródmieściu. Wiadomość w administracji Kurjera. 831

Poszukuje się wspólnika zawodu rzeźnickiego dla prowincji, obeznanego tak z kupnem jakoteż biciem towaru. Bliższa wiadomość Sobieskiego l. 3. 835

Poszukuje się wprawnych i zręcznych panien do krawieczczyzny damskiej, przeważnie do roboty staników. C. Bartelmi, Lwów, Wałowa 2. 836

Za udzielenie skromnego obiadu przyjmie rutynowany nauczyciel b. słuchacz filozofii lekcję z uczniem niższego lub wyższego gimnazjum. Zgłoszenia uprasza pod literami W. S. K. poste restante Lwów. 838

Zecer znajdzie stałe zatrudnienie przy drukarni „Accidenz“ **K. Sochaniewicza w Tarnopolu** Zgłaszający się zechcą podać warunki, najdalej do 25. bm. 847

Poszukuje sią niańki do rocznego dziecka w wieku 30 — 40 lat zdrowej, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje biuro Kozłowskiej ulica Skarbkowska 3. 841

Zakład ogrodniczy Kaź. Piątkowskiego ulica Krzyżowa 16. poleca szczepy jabłoni, grusz, śliw itp. 3—6 letnie po 40—80 ct.: drzewa alejowe: kasztany, lipy itp. 2—4 mtr. wysokie po 40 ct. — 1 złr., tudzież rozmaite drzewa i krzewy liściaste i szpilkowe po najniższej cenie.

Koncypient adwokacki z trzechletnią adwokacką i jednoroczną sądową praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. **A. B. 1691. Kraków poste rest.**

Nauczycielka biegła w językach: polskim, niemieckim i przedmiotach szkolnych znajdzie korzystne umieszczenie na wsi. Wiadomość w Adm. Kurjera. 854

Zdolny korrektor i tłumacz posiadający języki polski, niemiecki, rossyjski i po części francuski poszukuje we Lwowie lub w Krakowie odpowiedne miejsce korrektora, urzędnika administracji lub tłumacza z powyżej mianowanych języków. Adres: Jakób Demant Żółkiewska 51. 852

Pianino nowe zagranicznej fabryki z powodu wyjazdu do nabycia jest Rynek 26. K. Ostrowski. 864

Ajent dla prowincji z dobremi świadectwami tudzież **inkassant** za kaucją znajdą natychmiast umieszczenie u firmy „Generalna ajencja The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku“ G. Neudlinger we Lwowie pod l. 2. ulica Kopernika. 860

Ktoby życzył sobie mieć na stancji młodzieńca 17 letniego, który tu przyjedzie dla kształcenia się prywatnie, zechce podać ofertę do biura wywiadowczego p. Polińskiego ulica Karola Ludwika Nr. 5 Wymaga rodzicielską opiekę, ile możności osobny lub wspólny z drugim młodzieńcem, należącym do familji i o ile możności muzykalnym, dobry fortepian, oraz udzielenia języków, francuskiego, niemieckiego i polskiego. Utrzymanie i usługę nie zbyt wymagające. 892

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

Całe I. piętro składające się z salonu i 9 większych lub mniejszych pokoi, kuchni itd. jest od 1go listopada 1888 do wynajęcia przy ulicy Teatralnej l. 10. (z widokiem na plac św. Ducha). Mieszkanie to zajmowane dotąd przez Towarzystwo sztuk pięknych na wystawę obrazów i może być rozdzielone na dwie partje. 858

Mieszkania z wiktem poszukuje młody urzędnik. Oferty z podaniem ceny przyjmuje Administracja pod cyfrą „H. F.“ 859

Ulica Kopernika 29. I. piętro obok św. Łazarza 3 pokoje z kuchnią i przynależytościami od listopada do najęcia. 861

Frontowy pokój z kuchnią w parterze od 1. listopada do wynajęcia Pańska 17. 856

Łyczaków 3. Pokoje 4 frontowe, przedpokój duży I. piętro. 863

Zaraz do najęcia pięć lub sześć pokoi z dużym salonem i przedpokojem i przynależytościami II. piętro. Dwa pokoje kawalerskie w parterze ulica Ossolińskich 4. 857

Dwa pokoje frontowe, kuchnia, dwa wchody, mogą być podzielone. Zimorowicza 20. 853

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piątrze do najęcia zaraz; do tego strych i piwnica ulica Pańska liczba 2. 786

Pokój frontowy umeblowany zaraz do najęcia z wiktem i usługą ulica Sokoła 4. 825

2 eleganckie pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Zimorowicza l. 5a od 1. listopada do najęcia. 827

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7 763

Sklep ul. Sobieskiego 4. 804

3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 801

Zaraz do najęcia: 6 pokoi z przedpokojem, kuchnia, spiżarnia, stajnia na 4 koni, wozownia, Zyblikiewicza 27. 803

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica św. Mikołaja l. 5. 813

Do wynajęcia 2 obszerne pokoje, kuchnia strych i piwnica ulica Solarna l. 3. 834

Ulica Pańska 11. dwa frontowe pokoje kuchnia drugie piętro zaraz do najęcia. 833

Pokój umeblowany z wiktem zaraz do najęcia, Długosza 7. II. piętro. 837

Pokój frontowy kawalerski urządzony, zaraz do najęcia ulica Strzelecka l. 3. dozorca wskaże. 839

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią ulica Kochanowskiego 26. 844

Za niższą cenę do odnajęcia zaraz II. piętro Długosza 7. Wiadomość tamże. 845

Pokój frontowy z przedpokojem ulica Sobieskiego 4. II. piętro. 804

Korespondencje prywatne.

„Rubinek„ oznajmia „Perełce“, że na oznaczony dzień stanie na umówionem miejscu, lecz dopiero o 21 minut później. Byle tylko „Perełka“ dotrzymała terminu i te 21 minut zaczekała na „Rubinka“ lub go przetem tem zawiadomiła. Do widzenia tedy — a będzie radości bez liku. 864

Wzywam p. A. P. we Lwowie, iż w sposób niehonorowy wyłudzoną mem pośrednictwem wiadomą mi kwotę pieniężną w przeciągu 3 dni w całości wierzycielom zwrócił, w przeciwnym bowiem razie użyję najdrastyczniejszego środka który go do tego zmusi. W. D.

Lakiernik, Karol Grabowski, Szpitalna N. 29. przyciśnięty nędzą uprasza o robotę wchodzącą w zakres lakiernictwa na prowincji. 806